

Przydrożne grzyby, czyli przygoda z dreszczykiem

Grzegorz i jego koleżanka Grażyna wybrali się do lasu na grzyby. Nie musieli ich długo szukać, gdyż zauważyli, że tuż przy drodze rośnie bardzo dużo. Rozpoczęte grzybobranie przerwał deszcz, który nagle zaczął kropić. Niedługo potem rozpętała się burza. Przeżerażeni Grzegorz i Grażyna zaczęli się zastanawiać, gdzie mogliby znaleźć schronienie. Nagle usłyszeli potężny grzmot. Piorun uderzył w drzewo, które na szczęście znajdowało się na tyle daleko, że nikomu nic złego się nie stało. Od tego przerażającego momentu deszcz padał coraz słabiej, aż w końcu przestał. Jednak nasi bohaterowie nie mieli już ochoty na zbieranie grzybów i po pełnym wrażeń, aczkolwiek krótkim grzybobraniu wrócili do domu.

Przeprowadzka Żanety

Żaneta przeprowadziła się do nowego mieszkania. Jednak nie wiedziała, jak je urządzić, więc postanowiła skorzystać z usług dekoratora wnętrz. Mężczyzna przybył do zakupionego przez nią mieszkania już następnego dnia. Dokładnie je obejrzał, po czym zaproponował kilka wstępnych aranżacji. Żanecie przypadły do gustu dwie z nich. Zgodnie z jednym z tych pomysłów mieszkanie miało zostać pomalowane na żółto i brązowo, a w oknach miały zawisnąć żaluzje w kolorze złota. Natomiast drugim pomysłem dekoratora było pomalowanie mieszkania na czarno, biało i czerwono. Brązowe miały pozostać tylko drzwi do łazienki i przedpokoju. Obie aranżacje tak bardzo spodobały się Żanecie, że nie mogła się zdecydować, którą z nich wybrać. Poprosiła zatem mężczyznę o czas do namysłu. Umówili się na następny tydzień. Kobieta uznała, że będzie miała wystarczająco dużo czasu, by zdecydować, jak ma wyglądać jej nowe mieszkanie.

Niegrzeczny Krzyś

Krzyś ma cztery lata i jest niegrzecznym dzieckiem. Nie słucha się rodziców, gdyż nie uznaje żadnych zakazów. Żuje gumę przy obiedzie, krzyczy bez powodu, rozrzuca swoje zabawki po całym pokoju. Krzyś w ogóle nie lubi porządku. Robi bałagan nawet wtedy, gdy jest z rodzicami u kogoś z rodziny. Później zawsze ktoś musi po nim sprzątać. Podczas ostatniej wizyty u wujka Andrzeja, Krzyś specjalnie roztrzaskał o ziemię szklany krzyż. Wujkowi było bardzo przykro. Rodzice czterolatka przeprosili go i odkupili figurkę. Jednak od tamtego wydarzenia wiele się zmieniło. Krzyś już nigdzie nie wychodzi z rodzicami. Gdy on idzie kogoś jadać, chłopiec zostaje pod opieką zaprzyjaźnionej sąsiadki. Pani Grażynka jest sympatyczną kobietą, ale bardzo surową i wymagającą. Dyscyplina, jaką wprowadza w domu Krzysia, jest dla

niego najgorszą karą. Chłopiec żałuje swojego zachowania i obiecuje poprawę. Pewnie minie jeszcze dużo czasu, zanim rodzice mu uwierzą i zaczną znowu zabierać na rodzinne przyjęcia.

Wróżka

W zeszły piątek poszłam z koleżankami (Kasią i Gosią) na spacer po mieście. Zaczepiła nas pewna kobieta, która chciała nam powróżyć. Nie wzbudziła mojego zaufania. Jednak Gośka była zachwycona, koniecznie chciała poznać swoją przyszłość. Ciekawa tego, co wydarzy się w jej życiu, dała kobiecie dwudziestozłotowy banknot i wyciągnęła rękę. Wróżka spojrzała na dłoń mojej koleżanki i zaczęła mówić o wydarzeniach z jej przeszłości. Wspomniała o rozstaniu z chłopakiem i wyjeździe do Kołobrzegu z rodzicami. Byłyśmy przerażone! Wszystko się zgadzało! Rzeczywiście, niedawno Gośka rozstała się z Grześkiem i wyjechała z rodzicami nad morze! Wszystkie trzy zdziwione spojrzałyśmy na wróżkę. Teraz zaczęła mówić o przyszłości Gosi. Wywróżyła jej, że zwiąże się z przystojnym chłopakiem ze szkoły i przeprowadzi na inne osiedle. Oniemiałyśmy. Skąd ta kobieta wiedziała o tym wszystkim? Rodzice koleżanki już od dawna planowali przeprowadzkę, a piłkarz Marek od kilku tygodni wysyłał do niej SMS-y. Wszystko się zgadzało! Kobieta, w której zdolności na początku nie wierzyłyśmy, naprawdę była wróżką.

Gosia pożegnała się z kobietą i zaprosiła nas do domu. Przez całą drogę rozmawiałyśmy o niesamowitej nieznajomej. W domu Gosia od razu opowiedziała o niej swojej mamie. Pani Grażynka słuchała opowieści córki z niedowierzaniem. Nagle moja koleżanka spojrzała na okno i oniemiała. Po chodniku szła wróżka! Gośka aż krzyknęła z wrażenia i wskazała na nią palcem. Pani Grażynka także spojrzała na okno i wybuchnęła śmiechem. – To jest ta wróżka? – zapytała rozbawiona. Gośka kiwnęła głową. – Przecież ta kobieta mieszka na naszym osiedlu i jest zwykłą oszustką. Najpierw zbiera różne plotki o mieszkańcach, później wróży tym, którzy jej nie znają – wyjaśniła nam mama Gosi. – To już wiem, skąd wiedziała o naszej przeprowadzce – powiedziała moja koleżanka. – Ale skąd wiedziała o Twoim rozstaniu z Grześkiem? – zapytałam. Mama Gosi zrobiła skruszoną minę i powiedziała, że ostatnio spotkała się z mamą Grześka na osiedlu i rozmawiały o swoich dzieciach. „Cudowna wróżka” musiała podsłuchiwać! Pani Grażynka przeprosiła córkę za swoją niedyskrecję. Ale skąd oszustka wiedziała o sportowcu Marku? Te zagadkę wyjaśniła mama Gosi, która powiedziała: – Dziewczęta, jesteście tak cudowne, że każdy może się domyślić, że jakiś przystojniak się w was podkochuje!. Wybuchnęłyśmy śmiechem. No tak, jesteście cudowne, szkoda tylko, że tak naiwne...

Kradzieże i grabieże

Na moim osiedlu często grasują złodzieje. Ostatnio okradli piwnicę mojej zaprzyjaźnionej sąsiadki. Tak zuchwałe kradzieże zdarzają się niezwykle rzadko. Złodzieje opróżnili piwnicę około godziny trzynastej, kiedy niektórzy sąsiedzi byli w domu. Jednak nikt niczego nie słyszał. Szczęście rzezimieszków nie trwało długo. Złodzieje zostali zatrzymani trzy godziny po włamaniu. Nie zauważyli bowiem, że na klatce schodowej zainstalowane były kamery, które zarejestrowały ich twarze. Włamywacze najbliższe miesiące spędzą w więzieniu, na co sobie w pełni zasłużyli.